Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 120. Lwów, Piątek dnia 2. Czerwca 1922. Rok XL.



# KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano



Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarta codziennie od godz. 6. rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

## Polityka Piotra Mortensgarda.

Idealista absolutny Henryk Ibsen jest wrogiem Piotra Mortensgarda, stworzonej przez siebie w „Rosmersholmie" postaci prowincjonalnego, liberalnego dziennikarza, posybilisty i oportunisty, człowieka, który tem zwycięża, że „nie ma ideałów" i zapewne w niedługim czasie zostanie ministrem. Gdy zasiądzie na ministerjalnym fotelu, to może upodobni się do Jego Ekscellencji Eugenjusza Rougon z znakomitej politycznej — jednej z nielicznych w literaturze powieści Zoli, którego jedynym ideałem, jedyną namiętnością jest dostanie się, utrzymanie przy władzy.

Potępionych w poezji Piotra Mortensgarda i Eugenjusza Rougon — podobnie, jak i Pankracego z „Nieboskiej" — życie niejednokrotnie rehabilituje. Z punktu widzenia użyteczności społecznej nie żąda się bezwzględnie wysokiej temperatury altruistycznego uczucia, ani pięknego gestu, wyrażającego ów idealizm bez reszty. Idealizm w przejawach swoich, w czynach, może być trzeźwy i rzeczowy. Działanie, nawet z osobistych pobudek wypływające, o ile kontrolowane jest przez dojrzały zbiorowy krytycyzm, może być społecznie pożyteczne.

Dr. Edward Benesz, przed wojną profesor i dziennikarz z małej inteligenckiej grupy masarykowskich realistów, w czasie wojny — znów pod kierownictwem Masaryka — jeden z fundatorów państwa czeskiego na emigracji, dziś poseł miasta Pragi z narodowo-socjalistycznej listy, prezydent ministrów i od powstania państwa czeskiego minister spraw zagr., człowiek młody jeszcze, który sobie i pracy swej wszystko zawdzięcza, premjer jeden z najinteligentniejszych na świecie, nie jest indywidualnością olśniewającą, ani porywającą. Kojarzy się w nim ostro widzący profesorski intelektualizm z ostrożną kupiecką trzeźwością.

Nie jest ani twórcą ideałów, ani ich fanatycznym wyznawcą. Nie ma bezwzględnych umiłowań ani nienawiści, przyjaciół ani wrogów. Idee, sojusze są dla niego towarami, którymi handluje, między którymi wybiera z możliwie największym dla polityki swej i Czech zyskiem. Kupiecka uprzejmość i pewna niezbędna doza solidności są środkiem dla zwiększenia politycznego kredytu i znaczenia. I dlatego Benesz jest politycznym posybilistą i eklektykiem, nie z krótkowidztwa, lecz z usposobienia i wyrachowania. Jest ostrożnie postępowy, w miarę antiklerykalny, liberalny do granicy, poza którą mógłby zadrasnąć czeskich nacjonalistów.

W świetnej mowie, exposé-wykładzie, który na temat konferencji wygłosił w praskim parlamencie, cechy te: intelektualizm profesorski i kupiecka trzeźwość wysokiej sorty w pełnem występują świetle. Staje między towarem idei i ludzi, państw i sojuszów i jak profesor wyjaśnia, jak kupiec wybiera — do czasu. Rezerwuje sobie wszelkie ewentualności, nie zamyka żadnej drogi. Wyraziwszy opinię, że bolszewicy proszący kapitalizm o kredyty, przyznają się do klęski, stwierdza: Czechy wybierają drogę pośrednią między polityką nieuznawania Rosji a natychmiastowego uznania, drogę ewolucyjnego rozwoju.

## Demonstracyjna ratyfikacja traktatu górnośląskiego w Berlinie.

### Żałoba narodowa. — Republikanie wzywają Górnoślązaków, by stali się lojalnymi obywatelami Polski i dobrymi Niemcami. — Monarchiści zapowiadają rewanż.

**Berlin.** (PAT.). 30. bm. odbyło się specjalne posiedzenie Reichstagu poświęcone polsko-niemieckiej umowie górnośląskiej. Na znak żałoby opuszczono na gmachu obrad **żałobną chorągiew do połowy masztu.** W sali naprzeciw miejsca prezydjalnego umieszczono biało-złoty sztandar z orłem śląskim przysłoniętym krepą. Pierwsze czytanie odbyło się bez dyskusji. W czasie drugiego czytania złożył poseł Hötsch **sprawozdanie** z narad komisji. Zdaniem referenta rozwiązanie sprawy górnośląskiej podyktowane przez ententę uważane jest przez wszystkie partje jako **pogwałcenie traktatu pokojowego,** przeciwko czemu założyć należy uroczysty protest. Rokowania w Genewie odbyły się pod przymusem tragicznym dla Niemiec. Komisja woła do Niemców pozostających w polskiej dzielnicy: pozostańcie w tym kraju i stwórzcie tam podstawę dla kulturalnej i gospodarczej niemczyzny, z wami Niemcy zawsze pozostaną w najściślejszym duchowym związku. W końcu stawia wniosek, by powtórzyć wyrażony przez dra Schiffera w Genewie i uznany przez Radę ministrów protest przeciw oderwaniu części G. Śląska.

Komisarz rząd. dr. Schiffer: „Do oderwanych od nas ziomków wołamy: Spełnijcie swój obowiązek obywatelski wobec rządu polskiego, ale nie naruszając w niczem tego obowiązku, możecie w dalszym ciągu rozwijać niemieckie życie nietylko w kierunku gospodarczym, ale i pod względem kulturalnym i ideowym. Pracujcie w dalszym ciągu i pozostańcie w obcym kraju dobrymi Niemcami".

Dr. Scheponik, jeden z posłów, który przez odłączenie części Śląska od Niemiec stał się obywatelem polskim: „Spełnimy nasz obowiązek, ale niemczyzny nigdy się nie wyrzekniemy".

Górnoślązacy dr. Okuński (soc. większ.) i Ulitzka (centr.) oświadczają, iż partje ich głosować będą za przyjęciem traktatu, powtarzając jednakowoż stanowczy protest przeciw podziałowi G. Śląska.

Poseł Hergt (nacjon.): **Naród niemiecki nie spocznie, dopóki zagrabionej części na wieki nie złączy z niemiecką ojczyzną.**

P. Hellein (komun.) rzekł: Nie weźmiemy udziału w tej szopce narodowej.

Następnie **traktat większością 2/3 głosów przyjęto** w drugiem i trzeciem czytaniu, przeciw głosom prawicy i komunistów. Prezydent Loebe wyraża żal z powodu utraty G. Śląska. Przemówienia tego wysłuchali posłowie z wyjątkiem komunistów i niezależnych oraz przedstawiciel rządu stojąc.

## Nowe stadjum kwestji reparacji.

### Wielkie ustępstwa Niemiec.

**Paryż.** (PAT.) Havas. Odpowiedź niemiecka wręczona komisji odszkodowań daje przedewszystkiem obszerne przedstawienie dochodów i rozchodów rzeszy, poczem oświadcza, że rząd rzeszy będzie usiłował nie dopuścić do dalszego wzrostu państwowego długu wojennego, wysiłki te jednakże będą mogły być uwieńczone pomyślnym rezultatem jedynie za pomocą zaciągnięcia pożyczki zagranicznej. O ileby zamierzone rezultaty nie zostały osiągnięte, wówczas fiskalny system podatkowy zostanie ponownie zreformowany na szerszej podstawie. Nota **przyjmuje zasadę kontroli** z zastrzeżeniem nieuchybienia zasadzie suwerenności państwa niemieckiego. Wreszcie wspomina nota o ustawie, zabezpieczającej autonomię banku rzeszy oraz zapowiada wznowienie w najbliższym czasie publikacji wszelkich danych statystycznych.

### MORATORJUM DLA NIEMIEC PRZEDŁUŻONE DO KOŃCA B. R.

**Berlin.** (PAT.). „Berl. Ztg. am Mittag" donosi z Paryża, że komisja reparacyjna odbyła oficjalne posiedzenie, na którem oświadczono, iż **komisja jest obecnie zadowolona z odpowiedzi niemieckiej** i że w odpowiednim komunikacie do rządu berlińskiego **uzna prowizoryczne moratorjum za definitywnie przedłużone do końca br.**

——oo——

Stwierdziwszy — w formie powściągliwej i intelektualistycznie wyrównywującej przeciwieństwa istnienie antagonizmu między francuską polityką budowania pokoju na podstawie traktatów i odpowiedniego kształtowania dotychczasowych sojuszów a angielską, opierającą się na dażeniu do powszechnej współpracy i solidarności i do rozluźnienia dotychczasowych więzów, oświadcza, że Czechy prowadzić będą własną swoją, nie uzależniającą się od nikogo bezwzględnie politykę, a umożliwi im to konsolidacja Europy środk., dokonana przez stworzenie małej ententy i porozumienie z Polską. A w związku z tem ukłon pożegnalny — w obecnej sytuacji — pod adresem Kramarzowskiego panslawizmu: „Nie możemy się „wiązać" w stosunku do jakiejś mogącej powstać, sztucznie stworzonej Rosji", bo „najwyższy już czas spojrzeć bez uprzedzeń na stosunki i zarzucić politykę pustych haseł". Jest to główna beneszowska maksyma, zwierciadło obecnej czeskiej polityki.

Zawdzięczają jej Czesi wiele, jak i swej pracowitości, rządności, demokratyzmowi. Profesorsko-kupiecka polityka w małym dość formacie na dziś daje dość wielkie rezultaty państwu, będącemu na dorobku. Czy pokryje jednakowoż potrzeby i pożądania przyszłości?

W. J.

—oo—

# Dyskusje i programy.

Wszystkie europejskie parlamenty przeżywają gorączkę pogenueńskich dyskusji, które odbywają się przeważnie pod znakiem przyszłych wyborów. Ścierają się grupy polityczne i osobistości polityczne tworzą nowe kombinacje. Z ataków, z krytyk i dysput wyłaniają się jednak wytyczne polityki każdego z państw.

**W parlamencie belgijskim** expose p. Jaspara określiło silne stanowisko Belgii wobec konferencji genueńskiej i haskiej. Winę niepowodzeń przypisuje p. Jaspar Niemcom i Rosji. Sprawozdawca budżetowy p. Forthomme poddał ostrej krytyce Genuę i złudną jej politykę wobec Rosji. Są inne państwa, które potrzebują odbudowy więcej, niż Rosja, np. Belgia. Genua nauczyła małe państwa solidarności, która jest konieczna nadal dla obrony ich interesów i pokoju. Belgia chce pokoju, lecz chce, aby jej prawa uszanowane były i aby nie została jej tylko ruina po wojnie. Jeśli wyśle swych ekspertów do Hagi, to jedynie, aby utrzymać kontakt z aljantami, pod warunkiem, że konferencja zajmie się odbudową innych państw europejskich, nietylko Rosji. Żądania Belgii są skromne, lecz wypełnione być muszą. Belgia prowadzi politykę samodzielną, nie jest satelitą żadnego państwa, chce utrzymać układ z Francją i utrwalić przyjaźń z Anglją.

**W izbie deputowanych francuskiej** wrzała niezwykle żywa dyskusja z powodu licznych interpelacji związanych z polityką zagraniczną. Równocześnie komisja spraw zagranicz. w senacie ułożyła również listę pytań, które przedłożone zostaną premjerowi. Dotyczą one stanowiska Francji w razie niezapłacenia dobrowolnego raty majowej przez Niemcy, pożyczki międzynarodowej i stosunków z Watykanem, żółtej księgi genueńskiej, **układów z Polską i Rumunją**. Najważniejszym jednak wypadkiem była mowa p. A. Tardieu w parlamencie w czasie dyskusji nad polityką zagraniczną. Była to rzeczywiście mowa silna, jasna, argumentowana odpowiednio. P. Poincare odczuł odrazu w osobie ambitnego mowcy groźnego przeciwnika, może jedynego, z którym naprawdę liczyćby się trzeba w razie przesilenia. P. Tardieu z siłą podkreślił przyczynę europejskiego niedomagania, - leży ona w t. zw. materjalizmie ekonomicznym, który naucza, że ekonomiczne imperatywy rządzą światem i panują nad imperatywami moralnymi, psychologicznymi i narodowymi. Jest to teza angiosaska i niemiecka, która zdolna jest nawet usprawiedliwić napad niemiecki 1914 r. Ona to kazała wbrew najświętszym prawom narodowości tak fatalnie rozstrzygnąć sprawę Górnego Śląska. Ta teza ekonomiczna stawiana przez Keynesa jest jednak przedewszystkiem polityczną, gdyż pierwszym jej celem jest zmiana granic ustalonych traktatem wersalskim w imię imperatyw ekonomicznych. Dlatego też konferencja genueńska z ekonomicznej stała się polityczną. Niemcy i Rosja zostały dopuszczone do stołu na równi z innymi, co przesądza sprawę odszkodowań; sprawa rozbrojenia również podniesioną została. Układ w Rapallo, który stwarza nowe trójprzymierze: Niemcy, Rosja, Angora, jest ściśle polityczny. Na ten akt Francja powinna była odpowiedzieć kontratakiem politycznym, a tego nie uczyniła. Francja powinna stanąć na czele jakiegoś pozytywnego, politycznego ruchu. Następnie p. Tardieu dowodzi, że winę ekonomicznego pognatwania ponosi nie Francja, lecz Anglia i Ameryka przez zwinięcie międzynarodowych organów rozdziału surowców etc., przez ustanowienie wysokich prohibicyjnych ceł etc., oraz przez odmienne traktowanie Niemców, których chcą zwolnić od płacenia długów, a Francji, której płacić każą. Francja do Genui udała się bez programu i to był jej główny błąd, powinna była ekonomicznej tezie Anglii przeciwstawić tezę narodową, gdyż czynniki narodowe i psychologiczne nie mogą być pominięte. Koncepcja angielska nie może być francuską. Europa środkowa dała dowód, że państwa zbudowane na zasadzie narodowej najlepiej pracują, państwa Europy środkowej najlepszemi owocami pochwalić się mogą, ich układy okazały swą wartość w Genui. Czynniki ekonomiczne są drugorzędne choć również wielkiej wagi, jak długo jednak kwestjonuje się kartę Europy, tak długo o żadnej odbudowie mowy być nie może. Traktat wersalski może być podstawą pokoju, nie należy go obalać.

W Genui Francja zaniedbała zaofiarowaną współpracę, powinna naprawić zło. Choć Włochy idą za Anglją, nie można zapomnieć jednak, że groźba odsunięcia się Francji napełniła je trwogą, należy zacieśnić stosunki włosko-francuskie. Zacieśnić węzły z Belgią, z małą ententą. Można liczyć i na przyszłą Rosję, której wdzięczność okaże zapewne nie tym, którzy mają apetyt na jej naftę, lecz dawnym przyjaciołom. Anglja zaś rozumie tych, których musi szanować i poważać. Francja powinna stanąć na czele syndykatu kontynentalnego, stojącego na straży porządku europejskiego, przeciwstawić swój program programowi Ameryki (doktryna Monroego) i Anglji (dominiony i metropolja). Dziś nie można tracić siły na obronę gruzów traktatów, dziś trzeba czegoś nowego. To coś nowego powstać może ze współpracy z aljantami, których dobrze opracowany program przekonać potrafi. Francja, która w wojnie stworzyła wszystko: fabryki, armaty, organizację wojenną, potrafi także zorganizować pokój.

—oo—

# Interwiew z p. dr. Kościem Lewyćkim.

„Hrom. Wistnyk" pomieszcza wywiad, udzielony przez szefa misji dyplomatycznej „ZUNR-u" w Genui. Przedewszystkiem z nietajoną dumą stwierdza p. dr. Lewyćkyj, że mocarstwa zapraszające uznały legitymacje tej misji, czyli uznały ich za przedstawicieli ludności wsch.-galicyjskiej. Nie potrzebujemy dodawać, że jest to proste, mówiąc z warszawska, „bujanie" publiki. Przedstawiciele obszarów byli uczestnikami konferencji, a takimi nie zostali Ukraińcy. Mocarstwa sprawdziły legitymacje, że istotnie pochodzą od pewnej partji, czy pewnego komitetu i na podstawie tego przyjmowały różne referaty Ukraińców. (Podobnie pewien inżynier lwowski, Polak, złożył na własną rękę projekt odbudowy Bliskiego Wschodu i otrzymał dowód odbioru z podziękowaniem i dyplomatycznem zapewnieniem skorzystania z jego uwag). Dalej zapewnia nas to źródło oficjalne ukraińskie, że termin **4 mies.**, w którym po ekspertyzie haskiej ma być zawarty pokojowy układ gwarancyjny, akurat zbiega się z terminem, w którym ma być załatwiona sprawa Galicji Wschodniej. Kończy zaś exposé o traktacie ryskim. Mocarstwa koalicji miały oświadczyć, że o

HJALMAR BERGMAN. 6)

# Ostatnia wola jaśnie pana.

**Ze szwedzkiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa.**

—o—

(Ciąg dalszy).

**— Tu, na Rogershofie**, musimy przecież mieć jakiegoś Bergfeldta. Nie pomoże na to ani sam djabeł, bo tak napisano w fideikomisie. Ale gdzież jest napisane, że na Björkenäs i w Klockebergu musimy mieć Hyltenusów? Gdzież to jest napisane?

Wystraszony Wikberg uczynił giest przeczący.

— Nigdzie, prawda? W liście tym, widzisz, pisze mi, że chce swoich synów przywieść do kochanego wuja i dobroczyńcy. Dobroczyńca, ja, co? Mam być dobroczyńcą? Nie, dalibóg, a gdybym nawet miał wszystko zapisać na zakład dla psów parszywych!

— Dobro... dobroczyńca! Padam do nóg!

— Pan... pan baron — przecież obdarował ich — każdego z osobna.

Łysina barona zmieniała barwę szybko, jak latarka sygnałowa.

Wikberg, znający się doskonale na sygnałach, cofnął się ku drzwiom co prędzej.

— Ty obrzydliwa, wstrętna szelmo!

Wikberg wybiegł za drzwi, a za nim podążyła laska.

— Stać! ryczał baron — powiedz Embergowej, że jest obrzydliwym szczurem. Obasłym szczurem, rozumiesz! Powiedz, że jej śmietana była zjełczała, zjełczała, słyszysz? Ślepa świnia nie chciałaby jej jeść, rozumiesz?

— Rozumiem, jaśnie panie.

Powiedz jej, że w poziomkach było pełno zgniłych łap pajęczych. — Gdzie jesteś, słyszysz mnie?

— Słyszę, jaśnie panie.

— Tak, przeklęta szelmo! Stoisz i podsłuchujesz pod drzwiami.

Pospiesznie zamknęły się drzwi.

Baron chodził po pokoju sam, bez oparcia, nawet bez laski, podtrzymywany jedynie silnym, słusznym gniewem.

## ROZDZIAŁ DRUGI.

### Kłopoty pani Enbergowej.

Jonsson tarł sobie podbródek, aż włosy na nim trzeszczały.

— Ależ to będzie karambol! Jaśnie pani, to kobieta niebezpieczna. Psia mać! Doskonale jeszcze pamiętam, jak ożeniła jaśnie pana. Prawdę powiedziawszy, jaśnie pan wcale się nie palił, aby wejść w łoże małżeńskie z Ullą Siedel... i Bogiem a prawdą, nawet się nie dziwię temu. Ale gotówka była na Björkenäs... no i Klockeberga nie do pogardzenia. Tak tedy małżeństwo było szczęśliwe... chociaż z rozkoszą to było tak sobie...

— No, no, pilnujno języka.

— Psia mać, bracie Wikbergu... przypominam sobie, jak panna Julja siedziała na krawędzi łóżka i nieboszczykowi panu baronowi kładła w uszy, że wszystko pójdzie w djabły, jeżeli Roger nie ożeni się z Ullą z Björkenäs. Jaśnie pan bawił wtedy w Sztokholmie i nie wiedział o niczem. Dopiero w gazecie przeczytał o swoich zaręczynach. Wściekał się, napisał do domu i zapytał, czyby się raczej nie dało tak urządzić, aby panna Julja poszła do ołtarza z Arvidem Siedlem. Ale to się nie nadawało. Stary baron chciał, żeby gotówka dostała się Rogershofowi bezpośrednio. A panna Julja napisała wzruszający list, w którym przedkładała, że nie chce wyjść za Arvida, bo jest kosooki, ma krzywe nogi i miejscami jest łysy.

— Wikbergu! Wikbergu!

W oknie ukazała się czerwona, okrągła twarz pani Enbergowej. Kilka kosmyków jej siwych, rzadkich włosów wysunęło się i wiatr nimi powiewał.

— Nie słyszy — nie słyszy pan, że dzwoni?

Dało się słyszeć słabe, ale ostre i niecierpliwe dzwonienie bez przerwy.

Wikberg słuchał chwilę z otwartemi ustami, poczem wybiegł.

— Też sens! trzepiemy sobie bez ustanku srebrnym dzwonkiem — mruknął Jonsson, potem wymieszał sobie porter i przepił do pani Enbergowej.

— Zdrowie, kobiecinko, cóż tam z nami? Jakaś jestem zaalterowana, co?

(C. d. n.).

—oo—

**pokoju** ryskim wiedzą tylko z gazet. Kto i kiedy **to oświadczył p. Ł.**, nie wiadomo. Nie jest **wykluczone**, że ktoś na świecie o pokoju ryskim **dowiedział** się z gazet. Traktat ryski ma tyle niejasności (!) i sprzeczności (?), że w niczem nie przeszkadza załatwieniu **sprawy** wschodnio-galicyjskiej. Istotnie, mają rację Ukraińcy. Jedno w drugiem tkwi, więc przeszkodzić nie może!

# Exposé min. Skirmunta.

## Sprawozdanie z konferencji genueńskiej — Wielkie podróże i małe czyny min. Skirmunta.

**Warszawa.** (PAT.) Exposé min. spraw zagr. Skirmunta na posiedzeniu sejmowem z dnia 31. maja br.: Wysoki Sejmie! Powróciwszy do Polski po dwumiesięcznej bytności za granicą poczytuję sobie za obowiązek zapoznać Sejm z wynikami mojej podróży, odbytej w charakterze kierownika delegacji polskiej w Genui. W moich oczach decydującym czynnikiem skuteczności naszej akcji w Genui było przeświadczenie, że **polityka nasza jest wiernem odbiciem potrzeb i dążności całego narodu polskiego.** Udaliśmy się do Genui po przeprowadzeniu starannej pracy przygotowawczej, polegającej na zapewnieniu sobie należytej dokumentacji, jak i na stworzeniu ram politycznych dla działalności delegacji polskiej. Nasz **sojusz z Francją,** będący niezmiennie **kardynalnem wskazaniem polityki zewnętrznej Polski**, musiał być punktem wyjścia tej działalności. Jej **program uzupełniony został ścisłem porozumieniem, osiągniętem w Bukareszcie i Belgradzie z rządami małej ententy, oraz układem warszawskim z państwami bałtyckiemi.** Konferencja genueńska, jakkolwiek z nazwy ekonomiczna, była pierwszem po przełomie lat ostatnich zgromadzeniem zwycięzców i zwyciężonych, a jej program zakreślony w Cannes, dawał pole do jak najszerszej interpretacji, przewidując w drugim i trzecim punkcie ustalenie pokoju na trwałych podstawach i przywrócenie wzajemnego zaufania. Stąd wynikało niebezpieczeństwo przedsięwzięcia, które zamiast utrwalić istniejący porządek rzeczy, mogło łatwo zamiast ogólnej pacyfikacji wnieść do stosunków europejskich zarzewie nowych konfliktów. Niebezpieczeństwom tym należało przeciwstawić solidarną wolę zgromadzonych państw i temu właśnie zadaniu uczyniły zadość podjęte przez nas przed konferencją przygotowania. Udając się w końcu marca i w pierwszych dniach kwietnia do Paryża, Londynu i Brukseli, miałem konkretny plan akcji, którego nie omieszkałem przedstawić rządom mocarstw sprzymierzonych, otrzymując od nich w zamian wyjaśnienia co do programu ich działalności.

Na program nasz w dziedzinie politycznych prac konferencji składały się dwa punkty: **1. wpływać na utrzymanie solidarności między państwami, 2. zapobiec rozbiciu prac konferencji.** Stwierdzić pragnę stanowczo, że sojusz polsko-francuski wyszedł z naszej kolaboracji z delegacją francuską w Genui tylko zacieśniony i wzmocniony. Ale **sojusz dobrze zrozumiany polega nie na ślepem uzgodnieniu stanowisk sojuszników, lecz na wzajemnem porozumieniu się co do zajęcia takich stanowisk, któreby odpowiadały poszczególnym interesom obu stron.**

### STOSUNKI Z ROSJĄ I UKRAINĄ.

Jakkolwiek traktat pokojowy ryski unormował nasze stosunki sąsiedzkie ze wschodem i przesądzał o uznaniu przez nas sowietów de iure, nie odbierało to nam żadną miarą prawa uczestniczenia w obradach nad zagadnieniem rosyjskiem. Zrozumiano to przy wyborze Polski do podkomisji politycznej znaczną większością głosów. Cziczerin musiał przyznać, że nasz udział w niej był okolicznością dla interesów Rosji pożądana. Jednak przestrzeganie traktatu ryskiego zmuszało delegację polską do zachowania w dyskusji nad sprawami rosyjskiemi pewnej rezerwy. Rezerwa ta musiała się odnosić w pierwszym rzędzie do warunków stawianych w Genui sowietom, ustalonych już w stosunkach polsko-sowieckich traktatem z 18. marca 1921. Jeżeli w tych warunkach udział delegacji polskiej w opracowaniu żądań stawianych Rosji nacechowany był rezerwą, to naodwrót nie wahaliśmy się odegrać czynnej roli w zamierzonej odbudowie Europy. Stwierdzam, że **inicjatywa sprecyzowania programu odbudowy Rosji, pochodzi od delegacji polskiej.**

Mówiąc o specjalnych zobowiązaniach wzajemnych, powstałych dla Polski i Rosji z tytułu traktatu pokojowego ryskiego, nie mogę przemilczeć sprawy tzw. traktatu ryskiego z 30. marca br. Wynikłe na ten temat bałamutne poglądy prostowałem już parokrotnie za granicą, a specjalnie w Genui. Korzystam tutaj ze sposobności, by po raz ostatni w sposób oficjalny rozwiać niejasności. **Protokół ryski,** którego ogólna tendencja pokojowa pokrywała się wprawdzie z linją polityki polskiej, **szedł w szczegółach swoich za daleko i nie odpowiadał swemu istotnemu zadaniu.** Był on tylko sprawozdaniem z wymiany zdań delegatów w Rydze, ujętem w formę zaleceń do poszczególnych rządów. To też rząd polski nie czuł się żadnej chwili związany tym protokołem i od początku dał dokładny wyraz swemu stanowisku.

### TRAKTAT NIEM.-ROSYJSKI W RAPALLO.

Nie należałem do tych, dla których traktat niem.-ros. w Rapallo był rewelacją nowego stanu rzeczy, to też nie zmienił on naszej dotychczasowej linji politycznej. Uważałem za konieczne uczynienie wobec komisji odszkodowań w Paryżu zastrzeżenia podanego do wiadomości konferencji oraz delegacji niemieckiej i sowieckiej w Genui, **że traktat w Rapallo nie może pogwałcić praw Polski do odszkodowań,** przyznanych jej art. 116 traktatu wersalskiego z tytułu b. zaboru rosyjskiego.

### KONFERENCJA W HADZE.

W końcu rokowań genueńskich doszliśmy do znanego i przyjętego projektu angielskiego powołania dwóch komisji rzeczoznawców w Hadze dla dalszych rokowań technicznych. **W stosunku do obrad haskich powinniśmy się wystrzegać złudzeń.** Nie przesądzając dzisiaj jeszcze roli, jaką Polsce wypadnie zająć w Hadze, ograniczę się do stwierdzenia, że **nasza dotychczasowa zasadnicza linja postępowania i tam musiałaby znaleść swoje zastosowanie. Rząd polski byłby szczęśliwy powitać przy pracy nad odbudową Europy, gdziekolwiek i w jakichkolwiek warunkach miałaby miejsce, Stany Zjednoczone.**

### UKŁAD WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ.

Do paktu nieatakowania się przystąpiliśmy powodowani uczuciem solidarności i zrozumieniem wagi, jaką aktowi temu nadaje cecha międzynarodowej kolektywności. **W naszych stosunkach z Rosją stanowi traktat ryski wzajemne gwarancje, szersze w trwaniu od paktu genueńskiego. Nasze przystąpienie do paktu nie może w niczem zwęzić lub pogwałcić dwustronnych zobowiązań, przewidzianych traktatem ryskim.**

### EKONOMICZNA STRONA KONFERENCJI.

**Osiągnięcie równowagi budżetowej jest pierwszym krokiem ku uzdrowieniu sytuacji walutowej.** Jako następny krok zalecono w Genui wstrzymanie emisji pieniędzy papierowych, uniezależnienie banków emisyjnych od wpływów politycznych i zawarcie międzynarodowej konwencji, mającej na celu **skoncentrowanie i uregulowanie cyrkulacji złota na rynku międzynarodowym.** Proponowane jest **zwołanie w najbliższym czasie przez bank angielski konferencji banków centralnych z udziałem Stanów Zjednoczonych.**

Tak więc ogólny bilans pracy całej konferencji genueńskiej nie może być w żadnym razie uważany za ujemny.

### SPRAWA UZNANIA GRANIC WSCHODNICH.

W obecnym stanie rzeczy **sprawa uznania** naszych granic określonych traktatem ryskim **znajduje się w stadjum wstępnego porozumienia** się między głównemi mocarstwami.

### WSCHODNIA MAŁOPOLSKA.

Sprawa wschodniej części Małopolski nie była mimo różnych usiłowań traktowana na konferencji w Genui, nie była też z mej strony zagranicą przedmiotem żadnych zobowiązań. **Rząd polski uważa, że suwerenność nad całą dzielnicą małopolską należy bez zastrzeżeń do państwa polskiego.** Z chwilą uznania tego stanu rzeczy przez powołane do tego główne mocarstwa sprzymierzone **rząd przedłoży Sejmowi ustawodawczemu projekt ustawy zapewniającej narodowościom zamieszkującym wschodnią część Małopolski korzystanie w ramach samorządowych z najszerszych swobód, zgodnych z rozwojem tych narodowości i potrzebami całego państwa.** Nie mogę tu pominąć sprawy stosunków polsko-litewskich. Konstatuję tutaj raz jeszcze, **że przynależność Ziemi Wileńskiej do Polski została ostatecznie przesądzona aktem złączenia dnia 22. marca br., opartym na niekrępowanym** wyrazie woli ludności miejscowej. Jedyną przeszkodą w nawiązaniu przyjaznych stosunków polsko-litewskich jest uporczywe nieliczenie się rządu kowieńskiego z tym faktem.

Jesteśmy zawsze gotowi wejść z rządem litewskim w bezpośrednie rokowania celem unormowania stosunków sąsiedzkich, a nawet **gotowi jesteśmy uznać rząd litewski de iure.**

### STOSUNKI Z OBCYMI RZĄDAMI.

Niezależnie od obrad ogólnych doprowadzony został w Genui do skutku układ handlowy polsko-włoski. Współpraca z delegacją francuską była naturalnym wyrazem sojuszu polsko-francuskiego. Rad jestem, że mogę tu podkreślić serdeczny stosunek, jaki łączy nas z Belgją, a który znalazł swój wyraz w konkretnej współpracy i w trwałem zbliżeniu, uświęconem na konferencji genueńskiej. W ciągu ostatniego okresu rząd angielski wykazał względem nas lepsze i pełniejsze zrozumienie. Przekonać się o tem mogłem osobiście w przyjaznych rozmowach z angielskimi mężami stanu, których oświadczenia w starannej chowam pamięci.

Nie wahałem się skorzystać ze sposobności, by omówić z Niemcami obecny stan naszych wzajemnych stosunków. Sądzę, że rokowania gospodarcze polsko-niemieckie będą mogły się rozpocząć w bliskim czasie.

Wysoki Sejmie! Obecne położenie wewnętrzne i międzynarodowe Polski pozwoliło wyjść naszej polityce zagranicznej poza ciasne ramy bezpośrednich interesów państwowych i okazać zrozumienie i czynne zainteresowanie się dla wielkich zagadnień polityki światowej.

### POLSKA NA STRAŻY TRAKTATU WERSALSKIEGO.

Polska odczuwa silniej, niż ktokolwiek inny potrzebę ogólnego i trwałego pokoju jako nieodzownego warunku stabilizacji międzynarodowych stosunków. **To wielkie dzieło oprzeć się może tylko na utrzymaniu w mocy obowiązujących traktatów.** To też trzymając się konsekwentnie swej dzisiejszej linji politycznej rząd pol. będzie i nadal przeciwdziałał wszelkiemi siłami prądom zmierzającym do utworzenia w Europie nowych konstelacji politycznych, opartych na nowym programie i zmienionych podstawach.

### WSPÓŁPRACA Z MAŁĄ ENTENTĄ.

Stosunek nasz obecny do państw małej ententy ujęty w formę kolektywnego spółdziałania, wydał pomyślny rezultat. Rząd polski sądzi, że **stosunek ten** nie przestanie i nadal być **czynnym wykładnikiem polityki pokojowej.**

## Z RADY MINISTRÓW.

**Warszawa.** (Tel. wł.) (G.) Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem omawiano szereg spraw administracyjnych, oraz odbyto dyskusję polityczną. Ta część posiedzenia uznaną została za tajną. Wobec konieczności załatwienia wielu spraw związanych z administracją państwa, a również z administracją przyszłego województwa śląskiego, w tygodniu bieżącym odbędą się jeszcze dwa posiedzenia w piątek i sobotę.

# Z obrad Sejmu.

**Warszawa.** (PAT.) Sprawozdanie z posiedzenia sejmowego z dnia 31. maja 1922:

**† POSEŁ ALEKSANDER SKARBEK.**

Na początku posiedzenia zawiadomił marszałek Izbę o śmierci posła Aleksandra Skarbka i poświęcił pamięci zmarłego nast. słowa wspomnienia: Przed kilku godzinami śmierć zabrała nam kolegę Aleksandra Skarbka. Schodzi z nim do grobu postać ściśle związana z dziejami odrodzenia Polski. Służył krajowi nie tylko pracą i poświęceniem osobistem, ale również i majątkiem. On pierwszy z obywateli ofiarował 1.000 morgów ziemi dla inwalidów wojskowych. W Sejmie wyrobił sobie opinję gorliwego i zdolnego pracownika, o prócz tego zacnego męża, który cieszył się szacunkiem wszystkich stronnictw. Pamięć Jego pozostanie niezatarta w naszych sercach (głosy: cześć!).

**DRUGIE CZYTANIE USTAWY O MONOPOLU TYTONIOWYM.**

W załatwieniu porządku dziennego przystąpiła Izba **do dalszego głosowania nad ustawą o monopolu tytoniowym.** Odbyło się kilka głosowań imiennych. Drugie czytanie ustawy zostało dziś zakończone. Głosowanie nad rezolucjami komisyjnemi odroczono do trzeciego czytania.

**DZIŚ GŁOSOWANIE NAD MONOPOLEM TYTONIOWYM.**

Marszałek wyznaczył następne posiedzenie na dziś godz. 14, ale na wniosek p. Dłamanda uchwaliła Izba rozpocząć posiedzenie o godz. 10, tak, aby jeszcze jutro ustawa o monopolu tytoniowym mogła być załatwiona w trzeciem czytaniu. Głosowanie nad ustawą monopolową rozpocznie się o godz. 15.

---

**USTAWA O STANIE WYJĄTKOWYM!**

**Warszawa.** (AW.) „Przegląd Wieczorny" donosi, że min. spraw wewn. przesłał radzie ministrów projekty ustaw o zgromadzeniach, oraz o stanie wyjątkowym.

**CHRZEŚĆ.-DEM. POD WYBORCZYM ZNAKIEM ENDECJI.**

**Warszawa.** (Tel. wł.). (G) Niedawno donosiliśmy, że ND. w przygotowaniu do kampanji wyborczej, bojąc się, jak zawsze, występować pod własną przyłbicą i pod własną firmą iść do wyborów, skaptowała marsz. Trampczyńskiego, aby dał swą firmę jej komitetom wyborczym.

Dziś dowiadujemy się z poza Warszawy nowych szczegółów o dalszych przygotowaniach ND. do wyborów. Otóż jak się okazało na dzień 10. czerwca zwołany został do Warszawy zjazd Narodowej Organizacji kobiet. W związku z tem na jednem z ostatnich posiedzeń naczelnych władz ND. zapadła uchwała poufna wzywająca wszystkie członkinie pracujące w N. O. K. do przeprowadzenia unifikacji tej organizacji ze stronnictwem Ch. D. Unifikacja ta odbyć się ma w ten sposób, że N. O. K. jako taka będzie przeprowadzać swą likwidację łącznie z odziałami związków ludowo-narodowych,a istniejące przy N. O. K. związki zawodowe kobiece przyłączone będą do związków zawodowych chrześc.-dem. i te połączone związki mają iść pod batutą ND. do wyborów. Jako pierwsze przygotowania do zrealizowania poufnej uchwały postanowiono, aby na zjeździe N. O. K. odpowiedni referat polityczny wygłosił prezes Zjednoczenia lud. nar. poseł Głąbiński, referat zaś o związkach zawodowych udzielić p. Haczyńskiemu ze stronnictwa chrześc.-demokratycznego.

**MIN. SOBOLEWSKI ZACHOROWAŁ.**

**Warszawa.** (Tel. wł.). (G) Minister sprawiedliwości Sobolewski uległ atakowi serca wskutek czego ciężko zaniemógł. Chorego ministra Sobolewskiego zastępuje podsekretarz stanu p. Rymarski.

**KRONIKA POLITYKI POLSKIEJ.**

**Wilno.** (AW.) Naczelnik Państwa zaproszony został do Wilna na uroczystość wreczenia sztandaru grodzieńskiemu pułkowi ułanów.

# Opinja Francji.

## Programowy głos w parlamencie nacjonalistów, socjalistów i bolszewików.

**Paryż.** (PAT.) Na posiedzeniu Izby oświadczył **komunista Cachin**, że Wrangel ocalił Polskę, Poincare replikuje, oświadczając, że Polska została ocalona przez Polaków i przez generała Weyganda, oraz nadmienia, że projekt ustawy w sprawie ekspedycji Wrangla będzie w najbliższym czasie przedstawiony. Następny mówca **Maurycy Barres** oświadcza wśród żywych oklasków, że Niemcy bezsprzecznie nie kroczą po drodze nakreślonej przez Bismarcka, jednakże to nie wystarcza. Jest rzeczą niemożliwą tracić z oczu działań byłych dowódców, faktu wykrywania broni, ruchów wojsk na granicy polskiej, zamachów na G. Śląsk, sprawy wszczepiania w kołach niemieckich w młodzież nienawiści dla Francji, groźb, jakie zawiera w sobie traktat w Rapallo, wreszcie powodzenia książek niemieckich, propagujących walkę przeciwko ideom zachodu. Mowca widzi jedyne lekarstwo na sytuację obecną w traktacie wersalskim i jest zdania, że Francja powinna bronić ducha zachodu przeciw koncepcji pruskiej o prawie siły. Socjalista **Sembat** orzeka, że byłoby bardzo korzystne dla Francji, gdyby ludzie tego autorytetu co Poincare stwierdzili, że Francja jest krajem na wskroś pokojowym. Mówca kończy, że socjaliści uważają, iż Niemcy powinni zapłacić odszkodowania i żąda od Francji, aby podjęła tradycje rewolucji francuskiej, oswobodzicielki ludów.

—oo—

**HOŁD POLEGŁYM W WIELKIEJ WOJNIE.**

**Bordeaux.** (PAT.). Radio. Wczoraj odbyły się w Paryżu uroczystości na cześć żołnierzy francuskich i amerykańskich, poległych w wielkiej wojnie. Podobne uroczystości odbyły się równocześnie w całej Francji na grobach amerykańskich żołnierzy.

**Waszyngton.** (PAT.). Havas. Harding przyjął w Białym Domu z okazji uroczystości Memorial Day sztandar amerykański, zatknięty na wieży Eiffel w dniu przystąpienia Ameryki do wojny, któryto sztandar przywiózł ze sobą do Waszyngtonu marsz. Foch. Harding dziękował za ofiarowany dar, zaznaczając, że uroczystość jest nową gwarancją uczuć Francji dla Stanów Zjedn.

**WATYKAN UZNAJE POTRZEBĘ OPODATKOWANIA KLASZTORÓW W ROSJI NA RZECZ GŁODNYCH.**

**Warszawa.** (Tel. wł.). (G) Ze strony Watykanu zwrócono się do przedstawiciela Rosji Cziczerina z propozycją, aby władze sowieckie wstrzymały się od konfiskaty kosztowności kościelnych w świątyniach katolickich w Rosji, za rekompensatę w formie wypłacenia ekwiwalentu wartości kosztowności w pieniądzu.

**POŻYCZKA W ZAMIAN ZA USTĘPSTWA.**

**Bordeaux.** (AW.). Prasa paryska jest naogół zadowolona z odpowiedzi niemieckiej. „Petit Parisien" stwierdza, że Niemcy ustąpili wobec energji rządu francuskiego oraz nacisku moralnego Anglii. „Gaulois" uważa odpowiedź Niemiec za sukces Poincarego, przyczem zaznacza że obecnie nadzieje na udzielenie Niemcom pożyczki nie są pozbawione widoków.

—oo—

# Wiadomości telegraficzne.

**Ze spraw cerkwi prawosławnej w Polsce.** Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dowiadujemy się, że w czasie Zielonych Świąt starego stylu w Ławrze Poczajowskiej (powiat Krzemieniec) odbędzie się zjazd biskupów prawosławnych terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Zjazd zajmie się ułożeniem roty przysięgi dla biskupów prawosławnych, która ma obowiązywać w Polsce, a następnie dokonaniem wyświęcenia nowych biskupów prawosławnych w Polsce.

**Skazanie komunistów.** Rewel. W wielkim procesie, wytoczonym 115 komunistom, zapadł wyrok, mocą którego 6 członków parlamentu, należących do grup komunistycznych, zostało skazanych na 8 lat ciężkich robót, 8 innych podsądnych na ciężkie roboty, a 35 na zamknięcie w domu poprawczym. Resztę obwinionych uwolniono. (PAT).

# Z OPERETKI.

**„Dama w gronostajach" Gilberta z p. Wiktorią Kawecką.**

Produkcja z estrady koncertowej, gdzie słuchacz w znacznej części powoduje się warunkami głosowemi, nie wypadła swego czasu w tej mierze, jakby sobie ta zresztą doskonała artystka sceniczna była życzyła. Lecz na scenie współdziałają również i inne akcesorja, jak gra aktorska, mimika, gestykulacja i kostjum, które się nawzajem uzupełniają i w danych warunkach stworzyć mogą bardzo interesującą całość artystyczną.

P. Wiktorja Kawecka, to w całem tego słowa znaczeniu wybitna artystka tzw. „diva operetkowa", u której przedewszystkiem długoletnia rutyna, swoboda ruchów pełnych wdzięku i wytworności oraz prawdziwy talent aktorski, korzystnie odbijają od otoczenia i przez cały wieczór mogą słuchacza wielce zająć. Z pozostałemi warunkami głosowania umie p. Kawecka umiejętnie się obchodzić, a przy prawdziwej muzykalności i finezji scenicznej ująć sobie nawet muzykalne ucho. Niemały sukces odniosły też przepyszne toalety i olśniewające klejnoty, których blask napawał zazdrością niejedną z pięknych oczu na widowni.

Artystkę przyjmowano serdecznie i żywo oklaskiwano wraz z jej doskonałymi partnerami pp. Kuligowskim i Tatrzańskim. P. Szczęsna zasłużyła na osobne uznanie za piękny taniec. Efekty świetlane podczas zjawiska Damy z gronostajami należałoby przed przedstawieniem wypróbować, nie zaś przy otwartej scenie. Zresztą całe przedstawienie szło starannie. Sala była po brzegi wypełniona.

Grd.

# Na krawędzi dnia.

**WSTECZNICTWO.**

Mój stróż, który jest gorącym „towarzyszem" oświadczył zasadniczo a uroczyście, że Polska jest krajem wstecznictwym, bo wszystko „furt" posuwa się wstecz, np. dziś przesunięto zegar wstecz, a to ciągiem tak „wedle tego Witosa".

Mój sąsiad pan Hipacy zgoła inaczej zapatruje się na reakcję. Siedział „pod rybą" do północy. Już z przerażeniem zrywał się, by odeiść (po północy pani Hipacowa sprawia mu zawsze „lanie", często i wylanie) gdy zegar cofnął się znowu na 11-tą. Zyskawszy jedną godzinę pan Hipacy zdołał wpuścić w siebie trzy mocne, trzy silne, trzy wzmocnione i trzy takie „jak my to zawsze" i wrócił w tak nieśrodkowo-europejskim stanie, że pani Hipacowa wyłała go na środek kurytarza. Śpi tam biedaka jeszcze.

Natomiast pan Funio z Urzędu propagandy taniości zarobił jedną godzinę i grając dłużej pokera zabrnął w taką ciemkę passę, że wstał o 173.000 mk. lżejszy. Skąd urzędnika stać na 10 funtów szterlingów? Tajemnica dyplomatyczna. Pan Funio ma zostać ambasadorem — kubańskim na Lwów.

Jedynie panna Mańka miała szczęście większe. Naznaczyła dwie randki na tę samą godzinę i... o szczęście! Dwa razy biła ta sama godzina...

A pan hofrat z II. piętra był wzruszony:

— Panie Ico, jak to dobrze, że wraca nasz stary bancait!

Ica.

## † Poseł dr. Aleksander Skarbek.

Wczoraj o 1 popoł. po dłuższej chorobie zmarł we Lwowie znany polityk narodowo-demokratyczny, b. poseł do parlamentu austr. i sejmu galicyjskiego, ostatnio poseł do sejmu, dr. Aleksander Skarbek. Z polityków polskich współczesnych był to jeden z bardziej znanych. Człowiek o żywym temperamencie, młodzieńczej nieraz zadzierżystości, silnie pod względem partyjnym zaangażowany, interesował się na terenie politycznym przedewszystkiem sprawami naszej prowincji i wojskowemi. Bezwzględnie dobra wola i czystość pobudek działania zapewniają Mu dobrą pamięć u wszystkich rodaków i obywateli bez względu na obozy i przekonania.

Pogrzeb śp. Skarbka odbędzie się w sobotę o godz. 11 z krypty kościoła OO. Bernardynów.

# KRONIKA.

**Kalendarzyk.**

Dziś rz. kat. Nikodema męcz.; gr. kat. Patrykja. Jutro rz. kat. Erazma bisk.; gr. kat. Ftałateja.— Wschód słońca 3·22, zachód 7·20.

**Repertuar Teatru Wielkiego.**

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W czwartek „W małym domku" (występ Ordon Sosnowskiej).

W piątek „Bal maskowy".

**Mały teatr miejski** (ul. Gródecka 2 b).

W czwartek teatr zamknięty z powodu generalnej próby z »Djablicy« Schonherra.

W piątek »Djablica«, komedja w 3 aktach Schönherra.

**Repertuar Teatru Nowości.**

W czwartek „Dama w gronostajach" (występ Kaweckiej).

W piątek „Dudek".

**Repertuar Bagateli lwowskiej.**

Część koncertowa. Występy Lili Ossowskiej i Idy Erwestówny. »Cziczerin we Lwowie«, rewja Rajskiego.

**Teatr lit.-art. „Ul"** ulica Ossolińskich l. 10.

Od 1. czerwca: Część koncertowa. »Wyratowała«, operetka.

## We Lwowie.

— **Uroczystość odsłonięcia pomnika** ku uczczeniu pamięci poległych śmiercią bohaterską w obronie Górnego Śląska w r. 1921 kadetów tut. korpusu odbędzie się w poniedziałek, 5. czerwca, o godz. 9 rano na dziedzińcu Korpusu kadetów Nr. 1 przy ul. Stryjskiej we Lwowie.

— **Posiedzenie Tow. naukowego.** Wczoraj w auli Uniwersytetu odbyło się uroczyste posiedzenie Towarzystwa naukowego, na którem przedłożono sprawozdanie z działalności tej niezmiernie ważnej placówki naukowej. Przewodniczący prof. dr. Balzer zagaił posiedzenie dłuższem przemówieniem, poczem mówił o zaniku kultury wskutek tego, że warstwy wykształcone zepchnięte zostały w ostatnich latach do mniej wydatnej roli i wezwał inteligencję, aby ocknęła się z przygnębienia i zajęła odpowiednie jej stanowisko.

Następnie generalny sekretarz Tow. prof. Dąbkowski przedłożył sprawozdanie za rok ubiegły, z którego wynika, że praca zarządu przyniosła nauce polskiej piękne owoce. Członków liczyło Tow. naukowe 163, wśród nich wielu wybitnych uczonych za granicą naszego Państwa.

Na zakończenie prof. Abraham wygłosił dłuższą prelekcję na temat prawnego znaczenia dziewosłębów w dawnej Polsce.

— **O obronie Państwa** mówił wczoraj w „Ognisku oficer." p. ppłk. Małyszko wobec licznie reprezentowanego ciała oficerskiego z pp. gen. Jędrzejowskim i Hallerem na czele i szeregu obywateli cywilnych. Prelegent, znakomity żołnierz, dobry fachowiec, a umiejący prostotą i siłą swego jasnego przedstawienia rzeczy popularyzator, charakteryzując wojnę taką, jaka siłą rzeczy grozić może, wyłuszczył obowiązki obywatela „qui vult pacem". Uwagom jego o pogotowiu wobec grożącego niebezpieczeństwa ataku lotniczego i gazowego, poświęcimy w najbliższych numerach więcej uwagi. **S. P.**

— **Czas uniwersalny.** Astronomiczne obserwatorjum krakowskie pisze nam: Reforma czasu, wprowadzona 1. bm., w kołach astronomicznych nie budzi szczególnych sympatji, o tyle, że wprowadza pewien zamęt do rachuby czasu i utrudnia ogółowi orjentowanie się według słońca i korzystanie z danych kalendarzowych. Za jedną z dodatnich jej stron można uważać to, iż przyczyni się do większego jeszcze rozpowszechnienia słusznego poglądu, że czas zależy raczej od prawodawcy, niż od słońca, co utoruje drogę dalszej, pożądanej reformie — zaprowadzeniu czasu „uniwersalnego", jednakowego w całej Europie. Od tego czasu dzielić nas będzie teraz już tylko godzina.

— **Zamknięcie zjazdu gazowników polskich.** Trzydniowy zjazd Zrzeszenia gazowników i Związku gospodarczego gazowni i wodociągów, zakończył się wczoraj walnem organizacyjnem zebraniem w sali Izby handl.-przemysł. Członkowie zjazdu wyjeżdżają dziś do Woli Dobrostańskiej, jutro zaś do Borysławia celem oglądnięcia urządzeń technicznych zakładów.

— **Polski związek podurzędników i skontystów bankowych Małop.** składa podziękowanie dyrekcji Akc. Banku hipotecznego za udzielenie subwencji 40.000 mk. na zapomogę dla wdów i sierót po członkach.

— **Zjazd notarjuszy.** Izba notarjalna we Lwowie donosi, że na podstawie porozumienia się małop. izb notarjalnych, tudzież zrzeszenia notarjuszy i pisarzy hipot. w Warszawie, odbędzie się dnia 3. czerwca br. o godz. 12. w południe uroczyste otwarcie zjazdu w Warszawie w sali Izby handlowej. Obrady toczyć się będą w trzech sekcjach do dnia 5. czerwca br. włącznie. Wszelkich wiadomości co do zjazdu udziela biuro Izby notarjalnej, ul. Poselska l. 20.

— **Z teatru** dowiadujemy się: Dziś po raz ostatni „W małym domku" z Ordon-Sosnowską w Teatrze Wielkim. — „Djablica" Schönherra, głośna sztuka, która obiegła wszystkie sceny europejskie wznowiona będzie jutro w Teatrze Małym z Ordon-Sosnowską w głównej roli. Reżyseruje Rasiński; prócz Ordon-Sosnowskiej grają pp. Justian i Szkudelski. „Djablica" powtórzona będzie w sobotę. Bywalcy teatralni będą mieli nową sposobność podziwiania Sosnowskiej w żywiołowej roli bohaterki dramatu. — „Manewry jesienne", wesoła melodyjna operetka Kalmana, która ma świetne tradycje na naszej scenie, ukaże się w Teatrze Nowości w sobotę z niezrównaną Kawecką.

— **Z żałobnej karty.** We Lwowie zmarł Teofil Gamski, sufler teatrów miejskich w 53 r. życia.

— **Niezbyt europejskie metody.** Orjentująca się „zachodnio" „Rzeczpospolita" nie przestrzega obowiązującej na zachodzie zasady własności. Przestylizowuje nasze korespondencje z Ukrainy sowieckiej jako telegramy własne ze Lwowa i nie podaje źródła. Jak to się nazywa?

— **Chleb mamałygowo-piaskowy** przyniesiono nam sprzedawany w „Nuzie" w cenie 180 mk. za bocheneczek. Okropieństwo to niemal przypomina austrjackie „kriegsbroty". Znana z swej energji „Nuza" daremnie walczy z jakością chleba, który zakontraktowała. Powiadają, że robotnicy sabotują „Nuzę", dosypując złośliwie jakieś podejrzane ingredjencje, mszcząc się pono za wypowiedzenie przez „Nuzę" kontraktu piekarniom żydowskim. Czyżby naprawdę robotnicy tak fałszywie rozumieli solidarność?

— **Aresztowanie.** Ernest Kalman aresztowany został za popełnienie zbrodni z § 128 u. k. na osobie czteroletniej dziewczynki K. W.

## Z całej Polski.

— **Z ruchu „Koła młodzieży" w Dawidowie.** 28. bm. urządzono zabawę wiosenną staraniem p. Gulewicza, przewodniczącego koła. Zabawa odbyła się na błoniach obok szkoły przy dźwiękach orkiestry miejscowej. Tańce aranżowane przez p. J. Jaremkę, koło szczęścia, tłuczenie garnka, pchnięcie dzidą do tarczy, loterja fantowa, oraz wyścigi małych chłopców złożyły się na zabawę, naprawdę wzorową, wnoszącą postęp w życie młodzieży wiejskiej. Dochód przeznaczono na oświatę „Koła". **Obecny.**

— **Kongres esperantystów polskich.** Od 3—5 bm. odbędzie się w Warszawie I. kongres esperantystów ziem polskich. Wielu członków lwowskiego tow. „Esperanto" wybiera się do Warszawy.

— **„Dworzec zachodni" w Krakowie.** Dyrekcja kolei państw. w Krakowie ogłasza, że celem umożliwienia wjazdów zwiększonej z dniem 1. czerwca br. ilości pociągów pasażerskich, wybudowała dodatkowy prowizoryczny dworzec dla pociągów odjeżdżających z Krakowa w stronę Warszawy i Bogumina. Dworzec ten mieści się w obrębie dworca głównego i nosić będzie nazwę „Dworzec zachodni". Odjazd pociągów z tego dworca rozpocznie się z dniem 1. czerwca b. r. (PAT).

— **Poczta lotnicza.** Od 1. czerwca br. będzie się odbywał przewóz poczty lotniczej na przestrzeni Warszawa—Praga—Wiedeń—Budapeszt w jednym dniu, codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt.

## Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Abrahamczycy!** uczestnicy bitwy pod Zadwórzem dnia 17. sierpnia 1920 r., oraz b. oficerowie tego oddziału! I. Ogólne zebranie odbędzie się dnia 2. czerwca (piątek) o g. 6. popoł. w sali Sokoła-Macierzy, wejście od ul. Sokoła, II. p.

— **Odczyt.** Staraniem koła Asnyka TSL. odbędzie się na rzecz Tow. Polskiego Żałobnego Krzyża w sobotę, 3. czerwca br. o g. 6. wiecz. w sali ratuszowej odczyt p. radcy J. B. Chołodeckiego pt.: „Cmentarzyska i groby naszych bohaterów". Ceny miejsc: siedzące 200 i 100 mk., stojące 50 mk. Bilety do nabycia wcześniej w aptece dr. J. Poratyńskiego przy pl. Bernardyńskim I, a w dniu przedstawienia wieczorem przy kasie.

— **Lwowski chór techniczny** złożył na budowę II. Domu Techników lwowskich kwotę 10.000 mp. zamiast wieńca na trumnę śp. prof. K. Skibińskiego.

— **Salon Wiosenny** w Pałacu Sztuki na placu Targów Wschodnich zwiedzać można codziennie od 11. rano do 7. wieczorem. Wstęp 200 mk., a dla młodzieży szkolnej i szeregowych WP. 100 mk. Dla wycieczek gremjalnych 50 mk.

— (i.) **W „Bagateli"** nastąpiła nowa faza, która sprawia, że impreza dyr. Śliwińskiego ściąga tłumnie publiczność. Przyznać trzeba, że taka np. Ernestówna warta jest oglądania: żywa maska i cały genre tak przerzadkiego typu — niewiasta-komik. W choreografji błyszczy Ossowska, a w melpomenicznej części Rayski robi teatr Szekspira: tabliczka z napisem oznacza, kogo jaki aktor gra. Nawiasem dodam, że jacyś obskubywacze wawrzynów twierdzą, iż w bagatelnych rewjach jedynie ściągane dowcipy są wesołe. Każdy może się cowieczór przekonać, że te własnie nieściągane są dobre!

—o—

— **Związek stowarzyszeń zarobk. i gospod. we Lwowie** zaprasza delegatów Zarządów towarzystw budowlanych i mieszkaniowych na zebranie dyskusyjne, które odbędzie się dnia 2. czerwca br. o godz. 6 wieczorem w lokalu „Jedności" we Lwowie, ul. Lindego 6, II. p.

---

**Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Teofili Lewickiej** złożył personal firmy Kazimierz Lewicki Mk. 10.000 na Ochronkę im. Piłsudskiego.

# Z Rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się interpelacjami. R. **Marecki** domagał się w formie interpelacji, aby załatwiono nareszcie rozmaite niedomagania w miejskiej straży pożarnej, na co prezydent **Neumann** odpowiedział, że wydał już odpowiednie zarządzenia, a podniesione w interpelacji kwestje zbada. R. dr. **Thulie** i r. **Chrystowski** interpelowali w sprawach szynkarskich, poczem przystąpiono do porządku dziennego. R. **Terenkoczy** przedłożył do II. uchwały zezwolenie Tow. „Sokół-Macierz" na zaciągnięcie pożyczki i sprawę zatwierdzenia statutu o poborze podatku od obrotu. Obie sprawy przyjęto bez dyskusji. Po referacie r. dr. **Bozie wicza** upoważniono Magistrat do zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki lokacyjnej w Pocztowej Kasie oszczędności w kwocie 100 miljonów na naprawę lwowskich bruków. Pożyczka ta ma być refundowana z pożyczki emisyjnej w kwocie 120 miljonów, uchwalonej już poprzednio przez Radę miejską.

R. **Terenkoczy** referował ważną sprawę, mianowicie **przyjęcie kredytu rządowego w kwocie 300 miljonów mp. na zwalczanie drożyzny**, z tego ma się przeznaczyć 100 miljonów dla zakład Biura pośrednictwa sprzedaży mięsa i bydła.

milj. dla kasy miejskiej i 50 milj. dla miejskiego zakładu opału. Rząd udzielił kredytu pod warunkiem, że nie będzie on użyty na inne cele i nie będzie przelany do kasy miejskiej. Ma się stworzyć specjalne komisje dla powyższych czterech instytucji miejskich z takiem samem uprawnieniem, jakie posiadają Rady nadzorcze przy współdzielniach. W każdej komisji zasiadać będzie 3 reprezentantów Rady miejskiej i po jednym reprezentancie robotników, urzędników i wojnych zawodów. Sprawa powyższa została oczywiście przyjętą bez żadnej dyskusji.

Następnie uchwalono nową podwyżkę opłat od napojów spirytusowych i piwa. Ostatnia podwyżka o 50% została już zatwierdzona, tak iż np. za litr spirytusu opłaca się 600 mk. akcyzy itp., obecnie opłaty te będą znacznie wyższe.

W końcu uchwalono prolongować artyście-malarzowi Aleks. Sochaczewskiemu rentę na dalszy rok z podwyżką z 2.500 na 5.000 mk. mies.

——oo——



# LISTY Z KRAJU.

### (Obchód oswobodzenia Brodów).

**Brody**, w maju.

24. maja br. urządziło tut. „Koło akademickie" uroczysty wieczór w trzechlecie oswobodzenia Brodów z pod inwazji ukraińskiej. Na program tegoż wieczoru złożyło się: przemówienie prezesa Koła p. M. Neya. Po produkcji kółka śpiewackiego pod batutą ks. Kozaczewskiego, deklamację wygłosił p. Adolf Delecki i grała orkiestra, założona przez ks. Adama Paulina. Wieczór zakończono epizodem dramatycznym Br. Bakały „Szaleńcy", reżyserowanym przez p. H. Marawickiego. — Z przykrością jednakowoż należy podkreślić, że na uroczystości narodowej brak było przeważnej części inteligencji, tak, iż sala świeciła pustkami. Dochód z wieczoru przeznaczono na odnowienie pomnika Korzeniowskiego w Brodach.

**Adell.**



# Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 31 maja.

## Powstanie „Chemicznego Instytutu badawczego".

Przemysł chemiczny potrzebuje ścisłego kontaktu z nauką w stopniu wyższym niż każdy inny. Zmieniające się w miarę postępu wiedzy metody pracy wnikają tak istotnie i tak głęboko w bieg fabrykacji, że przemysł chemiczny, któryby nie zapewnił sobie możności racjonalnego postępu, stałby się w krótkim czasie niekonkurencyjnym i nie mógłby istnieć. Ogromna przewaga chemji przemysłowej niemieckiej, tak groźna dla świata w okresie wojennym, została właśnie osiągnięta przez szczególnie ścisłą współpracę między fabryką a laboratorjum naukowem, współpracę, której rząd i przemysł niemiecki zapewniły olbrzymie środki finansowe.

Polska, kraj licznych i cennych surowców chemicznych, bez żadnej jednak prawie na tem polu tradycji, stałaby wobec bardzo poważnego niebezpieczeństwa, gdyby swe naturalne bogactwa zaczęła eksploatować bez kontroli nauki. Metody bowiem chemiczne mają to do siebie, że najlepsze z nich nawet, mają ograniczone zastosowanie i muszą być umiejętną ręką dostosowane do lokalnych warunków.

W zrozumieniu tego stanu rzeczy Państwowa Rada chemiczna, powołane ministerstwa i koła naukowe rozpoczęły już przed dwoma laty starania o utworzenie państwowego Instytutu chemicznego, któryby objął rolę naukowego przewodnika dla przemysłu chemicznego. Pertraktacje przeprowadzane z proponowanym podówczas dyrektorem Instytutu prof. Mościckim wykazały jednak, że instytucja tego rodzaju istotnie pożyteczna dla przemysłu, z trudnością mogłaby się zmieścić w sztywnych ramach organizacji państwowej i że rozwiązania należy szukać na innej drodze. Sukcesy odniesione na polu twórczej pracy technologicznej przez pracującą od roku 1916 we Lwowie spółkę „Metan", nasunęły myśl użycia jej jako punktu wyjścia dla mającego powstać Instytutu. Rezultaty pracy „Metanu" w dziedzinie destylacji ropy i rozdziału emulsji solankowych, destylacji węgla i wielu innych, oraz poprzednie sukcesy jednego z zawiadowców spółki prof. Mościckiego w dziedzinie przemysłu azotowego i elektrotechnicznego, uczyniły rzecz dojrzałą. Ofiarność spólników, którzy zgodzili się na likwidację spółki i przeniesienie pozostałego z likwidacji majątku na rzecz nie pracującej na zysk społecznej instytucji, umożliwiła dokonanie poważnego dzieła i dnia 24. marca uchwała walnego zgromadzenia decyduje sprawę likwidacji „Metanu", umożliwiając w ten sposób powstanie „Chemicznego instytutu badawczego".

Statut nowego stowarzyszenia, zatwierdzony przez władze, przewiduje, że stowarzyszenie nie jest obliczone na zysk, lecz wszystkie wpływy po opłaceniu pracowników pozostałe, mają być obracane na rozbudowę instytucji.

Zarząd Instytutu pozostaje w ręku wydziału czynnego, który z pomiędzy swego grona wybiera naczelnego dyrektora. Członkami założycielami stowarzyszenia zostają dawni udziałowcy „Metanu", członkami przybranymi zostają te osoby około rozwoju nauki lub przemysłu zasłużone, które na wniosek wydziału czynnego powoła walne zgromadzenie. Członkiem wspierającym może zostać każdy, kto opłaci odpowiednią wkładkę. Rolę Rady Opiekuńczej Instytutu tworzy kuratorjum, składające się z 10 członków.

Uchwałą pierwszego walnego zgromadzenia Chemicznego Instytutu badawczego zostali powołani na członków wydziału czynnego: Prof. Ignacy Mościcki, prof. dr. Kazimierz Kling, dr. Wacław Leśniański.

Na kuratorów: Inż. Czesław Benedek, naczelnik wydziału min. przem. i handlu w Warszawie; Franciszek Brugger, przemysłowiec w Warszawie; Inż. Gabrjel Narutowicz, min. rob. publ. w Warszawie; dr. Stefan Ossowski, min. przem. i handlu w Warszawie; dr. Stanisław Pilat, gen. dyrektor w Jedliczu; inż. Włodzimierz Płużański, naczelny dyrektor w Zgierzu; inż. Władysław Sikorski, szef sztabu gen. w Warszawie; gen. Kazimierz Sosnkowski, min. spraw wojsk. w Warszawie; inż. Władysław Szaynok, dyr. spółki „Gaz Ziemny" we Lwowie; dr. Jan Zawidzki, profesor Politechniki w Warszawie.

Do komisji rewizyjnej: inż. Emil Piwoński we Lwowie; inż. Gabrjel Sokolnicki, prof. Politechniki we Lwowie; inż. Józef Tomicki, dyrektor elektrowni we Lwowie; — ponadto dokonano wyboru 12 członków przybranych.

Wreszcie na wniosek dr. Martynowicza uchwalono utworzenie oddziału Instytutu w Warszawie.

W ten sposób powstała instytucja, której wypróbowane związki z przemysłem, oraz giętkość i szerokość ram pozostawionych inicjatywie naukowej, pozwala wróżyć prawdziwie pożyteczną pracę.

——oo——

+ **Rada kolejowa przeciw podwyżce taryf.** Dyrekcyjna Rada kolejowa na posiedzeniu z 30. maja sprzeciwiła się zasadniczo szablonowemu podwyższeniu towarowych taryf kolejowych. O ileby jednak ministerstwo kolei trwało przy zamiarze wprowadzenia obecnie nowego podwyższenia taryf towarowych kolejowych dyrekcyjna Rada kolej. domaga się ulg dla transportów na odległości do 300 km.: 1) ze względów aprowizacyjnych miast wojewódzkich, dla miast ponad 50 tys. mieszkańców, oraz dla większych ośrodków przemysłowych, 2) na rzecz przemysłów przerabiających surowce sprawadzane z najbliższych okolic, 3) dla przemysłu budowlanego. DRK we Lwowie domaga się, aby w przyszłości rząd zasięgał opinji w sprawie zamierzonych podwyżek taryfowych oraz, by wszelkie zarządzenia ogłaszano wcześniej celem umożliwienia sferom gospodarczym przystosowania kalkulacji do nowych taryf.

+ **Chwilowe wstrzymanie handlu towarowego na granicy wsch.** Miarodajne sfery kolejowe na podstawie informacji zaczerpniętych u źródeł sowieckich informują nas, że zamknięcie granicy wschodniej dla handlu towarowego jest tylko chwilowem zarządzeniem władz sowieckich do czasu reorganizacji Wniesztorga. Za parę dni ruch towarowy podjęty ma być na nowo. (AW.).

+ **Lwowska giełda zbożowa.** Transakcji na giełdzie nie było żadnych. Poza giełdą silna podaż w życie, pszenicy i owsie po cenach wyższych. Z powodu nadchodzących świąt brak chęci kupna. Tendencja chwiejna; usposobienie rezerwowane.

——oo——

## Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

| A) Akc. bank. | 31 maja | B) Akc. przem. | 31 maja |
|---|---|---|---|
| Akc. Związk. | 700 | Galicja | 250000 |
| Dyskont Lw. | 1300 | Gałota | 2050 |
| Handl Pozn. | 3400 | Górka | 5000 |
| Hipot. akc. | 775 | Olkos | T 6900 |
| Hipot. zemel. | 420 | Parowozy | 1150 |
| Małopolski | 725 | Patria | 5600 |
| Powszechny | 375 | Pezet | T 875 |
| Przemysłowy | 575 | Pocisk | 750 |
| Ziemsk. kred. | 625 | Pol. Glob | 700 |
| | | Pol. Nafta | T 1900 |
| B) Akc. przem. | | Pol. Tow. H. | 635 |
| | | Rakszawa | 1650 |
| Brow. Lwow. | 15000 | Siersza el. | 1250 |
| Chodorów | T 3425 | Gór. Siersza | 6000 |
| Karpalit | T 1700 | Tepege | 5000 |
| Ćmielów | 3175 | Zieleniewski | 5500 |
| Portland z.S. | — | Żegluga pol. | 850 |

| Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 120 | Lwów — dnia 31 maja 1922 | | Warszawa dnia 31. maja | Zurych dnia 31 V. | Berlin dnia 24 V. | Wiedeń dnia 31 V. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | Gotówka | Dewizy | Dewizy | | | |
| 100 Mk. pol. | —100— | —100— | —100— | 0.13—0.15 | 7.45 | 2.730 |
| 1 funt ang. | 17300—17800 | 17500—18000 | 17775—17975 | 23.26 | 1396.75 | 49.776 |
| 100 frs franc. | 35000—37000 | 35000—37000 | 36500—36900 | 47.70 | 2828.55 | 10.220 |
| 100 fr szwaj. | 72000—77000 | 72000—77000 | 76100—76900 | 100— | 6982.50 | 2153.75 |
| 100 frc belg. | 32000—34000 | 32000—34000 | 33600—34200 | 44.10 | 2593.25 | 94.750 |
| 100 K czesk. | 7500—7900 | 7500—7900 | 7500—7800 | 10.01 | 590.75 | 216.40 |
| 100 K węg. | 425—525 | 425—525 | —— | —.65 | 36.65 | 013.42 |
| 100 K austr. | 34—38 | 35—39 | 3600—3700 | —.05 | 3.34 | 100.— |
| 100 M niem. | 1375—1450 | 1375—1450 | 1405—1445 | 1.92 | 100.— | 4.070 |
| 1 Dolar am. | 3925—4000 | 3900—4000 | 3960—4010 | 5.22 | 314.15 | 11.169 |
| 100 Lir wł. | 20500—22000 | 21000—22500 | 2130—2140 | 27.30 | 1602.00 | 58.170 |
| 100 Lei rum. | 2700—2900 | 2700—2900 | —— | —.00 | 204.00 | 7.494 |
| 100 guld. hol. | 125000—135000 | 152500—162500 | —— | 203.00 | 12140.20 | 4375.50 |
| 100 K. norw. | P 45000—50000 | P 46000—51000 | —— | 94.00 | 571.215 | 199.0 0 |
| 100 K. duńs. | 82000—86000 | P 80000—85000 | —— | 114.00 | 6668.85 | 2421.25 |
| 100 K. szw. | P 70000—72500 | P 70000—75000 | —— | 135.00 | 8085.10 | 2863.50 |

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

## Przez szkło powiększające.

### WALECZNI i NIEWALECZNI.

Siedziałem w kawiarni, zagłębiony w rubryce „Pomieszkania i sklepy“ gdy w tem wpada na mnie z wściekłością czarnogiełdzista mój znajomy Jan Kapistran i wrzeszczy na cały głos bez przywitania:

„Ty, do kroć set stu tysięcy paskarzy, jaka jest właściwa różnica między walecznym a niewalecznym?

Wytrzeszczyłem oczy jak na warjata i czekam co dalej powie.

Zdjął kapelusz, siadł ciężko na krześle i kiwając się nerwowo rzecze: Ty powiedz mi, czy ja jestem waleczny czy niewaleczny?

„Jeżeliby tak chodziło o ścisłość, to — rzekłem cedząc słowa — właściwie ty z walecznością nic nigdy nie miałek wspólnego. Zawsze u ciebie jakieś tam interesiki, kombinacje, koligacje, manipulacje, tytuły, reklamy, obchody i jak długo żyjesz nie wiesz, co to jest placówka.

„Prawdę rzekłeś, przyjacielu — dodał uspokajająco ale ja ci coś pokażę“. — Tu wyjął rulonik pergaminowy i podał mi.

„Co Ty kawaler krzyża walecznych? — krzyknąłem, jakgdyby rażony piorunem.

„Jako widzisz!“

„I to nie pomyłka“?

„Nie — jest nas cała kupa „walecznych“ i począł wyliczać. Wreszcie skończył i pyta:

„Cóż ty na to?

„Ano nic, tylko im więcej pokoju tem więcej walecznych. Przecież koń Nerona także był konsulem i dostawał odznaczenia. W epoce ogólnego zdemoralizowania wszystko jest możliwe.

„Wiesz, co Stachu — rzekł po namyśle — ja nie chcę być świnią, której ktoś lekkomyślnie rzucił perłę do sieczki. Pójdziesz ze mną na cmentarz?“

„Pójdę.

„Czy ty wiesz, gdzie mogiła Jasia Zajączkowskiego, ucznia I klasy gimn.“.

„Wiem“.

Poszliśmy. — Jan Kapistran klęknął nad mogiłą dzieciaka, który zginął pod techniką na froncie ukraińskim, i począł się modlić.

„Maluśki bohaterze! Nie jestem godzien ucałować ziemi, pod którą spoczywasz. Życie moje i mój majątek zawdzięczam waszej waleczności. Ja nie jestem waleczny. Weź ten krzyż i pergamin, by mi na sądzie ostatecznym nie spalił twarzy“.

Rozrzewniony rzuciłem się przyjacielowi na szyję. Zagrzebaliśmy krzyż na mogile Jasia i nie mówiąc do siebie wracaliśmy do domu.

„A tamci „waleczni“? rzekłem na porzegnaniu.

„Będą je nosić, krzyże „walecznych“ aż historja kopnie intruzów. K.

## ZAPISKI.

**„Droga“**, dwutygodnik poświęcony sprawie życia polskiego w N-rze 8 przynosi obfity i ciekawy materjał. Adam Płomieńczyk pisząc o „metodach i złudzeniach naszej dyplomacji“ stwierdza, że musi ona nauczyć się operować pracą, stwarzaniem faktów w życiu, a nie papierem i lotnem słowem przy stole przyjęć i konferencji. Inaczej potrafi jakiś czas lawirować lecz twórczą nigdy nie będzie.— J. R. Swarzeński w sposób niepotrzebnie zawiły rozprawia się z „rekwizytami historji i moralności“, poruszając w swym artykule niezwykle ciekawą i aktualną kwestję: Ujmowowanie historji naszej (przeszłości i teraźniejszości) nie z punktu widzenia polityki, lecz z ciągłości naszego życia zbiorowego, zmagających się w łonie narodu twórczych, organizacyjnych sił. Na przeszłość patrzymy wciąż jeszcze podobnie jak na teraźniejszość, gdzie walki partyjne zaćmiewają jasność sądu o ludziach i działaniach. Trzeba nam kultu charakterów mocnych dziejowo twórczych a nie legend o cnotliwych słabeuszach. — W szkicu „Witkiewicz i Piłsudski“ (r. c.) zajmuje się Kazimierz Kosiński analogią między obu temi indywidualnościami w ujęciu zagadnienia czynu narodowego.

K. Liljenfeld-Kozerski przypomina historję wesołego pisemka okopowego I. brygady p. t. „Konferencja pokojowa“. — Specjalny artykuł poświęcony jest niebezpieczeństwu haseł o naprawie waluty, który konkluduje, że kierując wszystkie myśli narodu do spraw materjalnych zubożamy jego zdolność stawiania oporu. — Zeszyt ten zamyka przegląd książek i pism, w którym między innymi p. L. Krzewski rozprawia się z tymi belwederczykami, którzy swemi błazeńskiemi wystąpieniami mimowiednie podkopują autorytet Naczelnika.

**„Drogi Polski“** Nr. 5. miesięcznika polityczno-gospodarczego zawiera: J. Strzerzewskiego artykuł p. t. „Nasza Konstytucja a samorząd“ porusza zagadnienie nierozwiązane jeszcze przez Sejm, a mające być przedmiotem obrad czerwcowego, poznańskiego zjazdu ekonomistów. Zagadnienie komunikacji ze stanowiska „obrony państwa“ omawia R. Umiastowski kładąc nacisk na potrzebę rozbudowy sieci kolejowej na terenach wschodnich Rzpltej. W. Gajewski roztrząsa krytycznie sejmowy projekt o gminie. B. Domosławski rzuca ciekawe światło na gospodarkę niemiecką w czasie okupacji królestwa. B. Jawnut recenzuje książkę R. Rybarskiego o zagadnieniu walutowem w Polsce.

## Z krajoznawstwa.

**Wycieczka do Krakowa, Wieliczki i Bielan.** Akad. Klub Turystyczny we Lwowie urządza 4, 5 i 6 czerwca b. r. drugą zbiorową wycieczkę dla zwiedzenia zabytków krakowskich, salin wielickich i Bielan (słynny odpust). Nadto uczestnicy wycieczki będą mogli przyjrzeć się zawodom Cracovii i Pogoni lwowskiej z B. T. C. i Union-Zizkov“. Koszta wycieczki wraz z biletem kolejowym, noclegiem i utrzymaniem wyniosą 3.600 Mk. od osoby. Karta uczestnictwa wynosi 300 Mk. dla członków 100 Mk. Wyjazd ze Lwowa nastąpi w sobotę wieczorem, powrót we środę rano. Punkt zborny w sobotę 3-go o godzinie 5-ej popoł. w restauracji II. klasy Dworca Głównego. Zgłoszenia i informacje codziennie od godziny 6-tej—7-mej wiecz. w tymczasowym lokalu Klubu: Leona Sapiehy 55. Liczba osób ograniczona.

**Zielone święta A. K. T. w roku 1922** wypełnią dwie wycieczki górskie w Bieszczany: dwudniowa na Paraszkę i Zełemin (prowadzi p. Wł. Niedenthal) w dniach 4 i 5 czerwca i jednodniowa na Zełemin i Kodrawiec, jedne z najpiękniejszych szczytów widokowych Bieszczad (prow. - p. Z. Orłowicz) w dniu 5-go czerwca r. b. (poniedziałek). Koszta każdej z tych wycieczek wynoszą wraz z biletem kolejowym i noclegiem w Skolem 1 200 Mk. Na wycieczkę należy wziąć ze sobą koc, żywność na dwa, wzgl. 1 dzień, mocne obuwie i kubek do herbaty. Zgłoszenia i informacje jak wyżej. Ze względu na trudności noclegowe liczba osób ograniczona.

## KRONIKA SPORTOWA.

**Lwowski Związek okręgowy piłki nożnej** urządza dziś, o g. 6. popoł. na boisku LKS. Pogoń za rogatką Stryjską w związku z mającym się odbyć zawodami międzymiastowymi Lwów-Kraków match-training między teamem A a teamem B.

**Kraków—Sztokholm.** Zawody piłki nożnej 30. bm. w Sztokholmie między drużyną Krakowa a drużyną Sztokholmu dały wynik 1:0 na korzyść Sztokholmu. Gracz polski Kałuża został po przerwie ranny w oko. Zastępował go Kaczor.



## Nowy rozkład jazdy

ważny od 1. czerwca 1922.

### ODCHODZĄ ZE LWOWA:

**Do Krakowa** (osobowe): 3.20, 8.40, 16.50, 20.35, 23.30, (pospieszne): 14.30, 18.05.

**Do Warszawy** (przez Przeworsk—Lublin) (pospieszne): 8.20, 19.05.

**Do Rawy Ruskiej—Bełzca:** 11.45, 15.35, 23.10; tylko do Rawy Ruskiej: 21.25,

**Do Stryja** (osobowe): 7.35, 16.15, 21.20, 23.25, (pospieszne): 9.45.

**Do Ławocznego:** 7.35, 16.15§, 21.20.

*Do Szczerca: 14.25.

**Do Sambora:** 7.05, 15.05, 23.55.

**Do Sianek:** 15.05, 23.55.

**Do Brodów, Zdołbunowa, Równego:** 9'50, 22.15; wyłącznie do Brodów: 19.35.

**Do Tarnopola** (osobowe): 15.00, 18.00, 23.20; (pospieszne) 10.35.

**Do Podwołoczysk** (osobowe): 15.00, 23.20, (posp.) 10.35.

**Do Stojanowa:** 9.20, 19.10.

**Do Sapieżanki i Sokala:** 8.15, 18.35.

**Do Podhajec:** 6.55, 16.25.

**Do Brzuchowic:** 6.25, 9.05*), 11.45, 14.30*), 15.35, 16.00, 19.00*), 20.20, 21.25, 23.10.

**Do Lubienia i Komarna:** 4.40**), 14.35.

**Do Winnik:** (z dworca głównego): 6.55, 16.25, (z dworca Łyczaków): 7.38, 14.20, 17.18, 18.00.

*) kursuje tylko w niedzielę i święta rz.-kat.

**) kursuje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt rz.-kat.

§) Od Stryja kursuje tylko w każdy dzień poprzedzający święto rz.-kat. i w każdą sobotę, o ile nie przypada na nią rz.-kat. święto.

### PRZYCHODZĄ DO LWOWA:

**Z Krakowa:** (osob.); 6.05, 6.40, 10.20, 18.25, 20.55, (posp.): 8.35, 13.55.

**Z Warszawy** (przez Lublin i Przeworsk): 8.55, 22.35.

**Z Bełzca—Rawy Ruskiej:** 5.50, 12.00, 17.25, tylko z Rawy Ruskiej: 6.20.

**Ze Stryja:** (osobowe): 7.15, 8.00, 13.10, 21.40, (posp.): 17.50.

**Z Ławocznego:** 8.00, 21.40.

**Ze Szczerca:** 16.40.

**Z Sambora:** 8.10, 10.40, 21.00

**Z Sianek:** 10.40, 21.00.

**Z Równego—Zdołbunowa—Brodów:** 6.40, 16.35, wyłącznie z Brodów: 9.30.

**Z Tarnopola:** (osobowe): 7.10, 12.50, 21.10, (posp.): 17.10.

**Z Podwołoczysk:** (osobowe): 7.10, 12.50, (posp.): 17.10.

**Ze Stojanowa:** 10.00, 22.00.

**Z Sokala—Sapieżanki:** 10.00, 22.00.

**Z Podhajec:** 8.50, 21.40.

**Z Brzuchowic:** 5.50, 6.20, 7.30, 10.10*), 12.00, 15.30*), 17.00, 17.25, 20.00*), 21.20.

**Z Komarna i Lubienia:** 7.25**), 19.25.

**Z Winnik** (na dworzec główny): 8.50, 21.40, (na dworzec Łyczaków): 7.30, 15.59, 19.38.

*) Kursuje tylko w niedzielę i święta rzym.-kat.

**) Kursuje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat.

## OGŁOSZENIA.



Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Paczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.